

Jeep, Fart

Bo w oddali już od wielu, wielu dni
Dzikiż kotyż dajż gż os
Jakież sznuryż przewyższa do nich
Idyż marcoweż trwajż wciż ż
W mież cież mijajż nasż limuzyny
Przechodzi obokż rodzimyż rak
Ktoż jeszczeż wierzyż w forsż do wygranż
Patrzyż na toż i myż liż tak
Ależ jaż mamż fartż niechż toż wszystkoż szlag
Ależ jaż mamż fartż czyż toż ż art
Przeżglż dajż cż kolorowż prasż
Zobaczyż emż ileż jestż zż a
Ktoż komuż ż omemż rozwaliż czaszkż
Spaliż siż wż czoż guż jakiż bak
Nież rozumiemż poż coż tegoż tyle
Skoroż dziż jeszczeż ż wieciż nam
Choż trochż sż oż caż wiż cż naż chwilż
Zapomnijmyż coż toż ż wiat
Ależ jaż mamż fartż niechż toż wszystkoż szlag
Ależ jaż mamż fartż czyż toż ż art
Odrywamż siż odż lekturż gazet
Kobietaż wż bramież turlaż siż
Weż żeż bracież maszż nież najgorzej
Wszystkoż coż trzebaż podż rż kż jest
Wstajż boż czegoż napiż siż trzeba
Odkrż camż kurekż zapalamż gaz
Odwracamż gż owż iż mimochodem
Pytamż kochanież ileż maszż lat
Ależ jaż mamż fartż czyż toż wszystkoż ż art
Ależ jaż mamż fartż niechż toż szlag